

ŁÓDZKA

PRAWDA

DWUTYGODNIK - SPOŁECZNO - GOSPODARCZO - LITERACKI

ROK 1

ŁÓDŹ 15 GRUDNIA 1935 R.

N 3

JOACH. GAL

CZERWONE CHINY A IMPERJALIZM

1) Ze szpalt prasy całego niemal świata padają słowa oburzenia i potępienia na działalność wojenną w Abisynji włoskiego faszyzmu. Zupełnie inaczej omawia się sprawę niepohamowanego barbarzyństwa w Chinach.

Tu i tam jedna działa zasada imperjalizmu: „dziel i panuj”. I tu i tam padają zabici i ranni. W Abisynji i w Chinach kolidują ze sobą interesy imperjalizmów, Anglii i Włoch i znowu między innemi, Anglii i Japonji w Chinach.

Jedni i drudzy należą, względnie należeli, do Ligi Narodów.

Czemu tylko w stosunku do jednego państwa stosuje się sankcje gospodarcze a z drugim prowadzi stosunki handlowe nie tylko sprzedaży ale i kupna? Czy godny potępienia faszyzm włoski nie przewyższa go znacznie faszyzm japoński? Czemu bohaterami nazywa się abisyńczyków a bandytami chińczyków

NUMER PODAJE M. IN.
CZERWONE CHINY A IMPER-
JALIZM
MŁODZIEŻ W TRZECIEJ RZE-
SZY

DEKRETOWE KORZYSCI
SYTUACJA GOSPODARCZA
SWIATA

RZĄD WOBEC KARTELI
GŁOSY ZE WSI
DROGI LITERATURY CHŁOP-
SKIEJ

ZE SWIATA
DODATEK LITERACKI

i mongolów? Czemu mileżeniem lub tylko lekkim wspomnieniem porusza się sprawy imperjalizmu japońskiego w Chinach?

Napewno nie zrządził tego przy-

padek.

Choć działalność imperjalizmów jest jeden to tereny operacyjne są różne, nie tylko pod względem geograficznym ale i pod względem ludnościowym i miejscowymi ruchami mas ludowych.

Jednakowe, klasowe posunięcia imperjalizmów napotykać nie jednakowo opór klas uciskanych. Inaczej wygląda on w Abisynji, a już znacznie różni się w Chinach. To właśnie decyduje o krzyku z szpalt dzienników o posunięciach Włoch faszystowskich i faszystowskiej Japonji. To decyduje o stosunku Ligi Narodów.

W olbrzymim 500 milionowym skupisku ludności rozgrywa się walka narodowa Chin o znaczeniu światowym. Inaczej prowadzą ją klasy posiadające i drobnomieszczaństwo z duchowieństwem i inaczej masy wyzyskiwanego i uciskanego chłopstwa i proletariatu. Pierwszym zależy na wyłącznym utrzymaniu wyzysku mas chłopskich i robotniczych bez udziału Japonji, pozostałym, nie tylko na wyparciu najazdu imperjalistów europejskich i japońskich i utrzymaniu niepodległości, ale i na zwalczaniu wszelkiego rodzimego wyzysku i eksploatacji. To też walki z imperjalizmem japońskim inny mają charakter aniżeli walki abisyńczyków z imperjalizmem włoskim.

Tak w Abisynji jak i w Chinach klasom posiadającym nie zależy na utrzymaniu niepodległości a tylko na utrzymaniu dotychczasowego klasowego wyzysku. W przeciwnym wypadku nie tylko że idą na wszelkie ustępstwa ale wspólnie z najeźdźcą złączeni jednakowymi interesami klasowymi zwalczają ruch wyzwolenczy mas i oddają kraj w ręce tychże właśnie najeźdźców.

Potwierdza to nawet paryskie prawnicze pismo „La Chine” gdzie między innymi podaje wzrost „obu-

żenia ludu przeciwko polityce zdrady prowadzonej przez ofiarę (zamordowanego premiera i ministra spraw zagranicznych rządu chińskiego Wang-Czing-Weja) i jej wodza Czang-Kaj-Szeka”.

„Od czasu wydarzeń mandżurskich (które rozpoczęły się we wrześniu 1931 roku), połowa terytorjum Niebieskiego Cesarstwa została zajęta przez imperjalizm japoński.

Po Mandżurji nastąpił Dżehol, po Dżeholu „strefa zdemilitaryzowana” Wielkiego Muru, potem Czahar, teraz zaś inwazja i oderwanie prowincyj Hopej, Suj-Jan, Szantung i Szansi.

Od 1931 roku Czang Kaj Szek i jego słuzalcy przyjaciele skapitulowali bezwstydnie przed Japonją. Od 1933 Nang Szin Nej, w charakterze ministra spraw zagranicznych zatwierdził wszystkie warunki japońskie, ratyfikował przymierze z Tang-Ku, które pozwala obecnie Japończykom owdładać pięcioma prowincjami Północy przy współpracy generałów Komintangu, przyjaciół Czang Kaj Szeka i Wang Szin Weja.

Czang Kaj Szek i Wang Szin Wej prowadzą jednocześnie krwawą wojnę przeciwko ludowi chińskiemu, kłamliwie tłumacząc się „dbałością o pokój wewnętrzny, nieodzowny dla przeciwstawienia się wrogowi zewnętrznemu”. Współrzędnie wydają trustom japońskim całą gospodarkę kraju i łączą się z japończykami dla walki przeciwko chińskim Sowieciom „w imię współpracy Chin z Japonją”.

„I w miejsce stawienia oporu Japonji, Czang Kaj Szek i Nang Szin Wej skierowali miljon ludzi przeciwko czerwonej armji chińskich sowieców, a w 1932 zmusili do ustąpienia 19-tą armję, walczącą w Szanghaju przeciwko zamachowi Japonji.”

Rozwój rewolucji społeczno-narodowej który wyszedł z kolebki swej

(dokończenie na stronie 16.)

WŁ. PAWLAK

MŁODZIEŻ W SWIECIE

B) MŁODZIEŻ W TRZECIEJ RZESZY

W poprzednich numerach omówiliśmy położenie młodzieży w Polsce. Obecnie postaramy się to samo zagadnienie przedstawić w innych krajach. Przedewszystkiem uwagę zwróciliśmy na kraje sąsiadujące z Polską, a w których wskutek dokonanych przewrotów położenie młodzieży jest inne aniżeli wreszcie świata.

Ten numer poświęcimy na opisanie położenia młodzieży niemieckiej.

Kiedy na początku 1933 roku narodowi socjaliści objęli władzę w Niemczech, wówczas postarali się o to by rozgromić swych przeciwników politycznych, a następnie by całą ludność względnie jak największą jej ilość poddać pod swój wpływ ideologiczny co trwa do dziś.

Byliśmy świadkami masowego zapelniania więzień i obozów koncentracyjnych komunistami i socjal-demokratami, a jednocześnie czytaliśmy o samorozwiązaniu się innych partii politycznych.

Narodowy socjalizm nie chce mieć obok siebie żadnych innych organizacji i tak długo je znosi póki musi względnie póki mu są potrzebne.

I tak samo jak odniósł się do organizacji dorosłego społeczeństwa, postąpił z organizacjami młodzieży.

Wrogię mu rozgromił względnie wpędził pod ziemię. Na inne wpłynął, że same się rozwiązały, niektóre nawet o nacjonalistycznym poglądzie, jak związek niemieckiego skautingu rozwiązał.

Najdłużej przetrwały i jeszcze trwają i opierają się reżymowi naro-

dowo socjalistycznemu, organizacje młodzieży katolickiej i studenterja niemiecka.

Organizacje młodzieży katolickiej są szykanowane i prześladowane na każdym kroku. Np. zakazuje im się noszenia mundurów i oznak organizacyjnych. Występowania ze sztandarami publicznie poza procesjami kościelnymi.

Studenterje niemiecką narodowy socjalizm także wtłacza do własnych organizacji nie bacząc na długoletnie tradycje wolnościowe i swobody z jakich od wieków korzystała.

Narodowy socjalizm jest bezwzględny postanowił mieć całą młodzież zorganizowaną, w swych szeregach i do tego dąży. I dotychczas wg. danych urzędowych Trzeciej Rzeszy 60% zorganizowanej młodzieży przynależy do narodowych socjalistów,

Przywódcy nar. soc. ideologię swą zawsze określali jako odrodzenie Niemiec, ruch młodzieńczy przepojony duchem młodych Niemców.

A jednak z liczb ogłoszonych przez Partję a dotyczących wieku tychże przywódców wynika coś przeciwnego. Partją a więc Trzecią Rzeszą nie rządzą młodzi, a starzy. Procent przywódców niemających lat trzydziestu jest znikomy (wobec 1547 „wodzów” 50 posiada mniej niż lat 30, a 257 poniżej lat czterdziestu).

Z tego wynika, że młodzież na sprawy państwowe ma wpływ minimalny i od życia publicznego jest odsunięta i inaczej być nie może. Bo nar. soc. nie dążył i nie dąży do czegoś nowego co oznaczałoby jego młodzieńczość.

Narodowy socjalizm dążąc do władzy operował różnemi radykalnemi hasłami nie myśląc o ich spełnieniu. I z chwilą utrwalenia swej władzy jak powszechnie wiadomo swój program gospodarczy zawiesił, bo nie chodziło mu o nic więcej jak tylko o utrzymanie obecnego ustroju społecznego.

I dziś kiedy jest u władzy chwytając się wszelkich środków by cel swój t. j. ustrój kapitalistyczny jak najdłużej utrzymać, a z nim wszystkie, jego braki i wady jak bezrobocie, nędze, upośledzenie kulturalne mas pracujących.

Narodowy socjalizm ogłaszając się jako ruch młodych już od pierwszych dni będąc u władzy uderza w młodzież i ją przedewszystkiem ogranicza materialnie.

By zmniejszyć bezrobocie wśród starszych obarczonych rodzinami, a więc mogących zagrazać najwięcej obecnemu reżymowi pozbawia młodzież prawa do pracy do 25 roku życia. Wiedząc o tem, że człowiek samotny mniej jest zdolny do okazania niezadowolenia od obciążonego rodziną.

Ludziom przyzwyczajonym do istniejącego porządku społecznego ograniczonym umysłowo na tyle, że poza tem co jest nie mogą sobie wyobrazić innego ustroju w którym niekoniecznie muszą być bezrobotni, dekret ten rządu Rzeszy wydaje się sprawiedliwym. I niejeden człowiek mówi, iż lepiej jest że pracuje żona, niż samotnego.

Sąd taki może wydać tylko laik nieumiejący wnikać w istotę rzeczy.

Bo wystarczy zapytać jednego z tych tysięcy przymusowo pozbawionych pracy co o tem sądzą, a powiedzieliby nam wiele ciekawego.

Jak wiemy każdy człowiek już od dziecka dąży do samodzielności, do nieuzależnienia się od innych, do

tego by nie korzystać z cudzej łaski, a tu przymusowo i to ma być prawem obowiązującym, że człowiek do 25 lat ma być pozbawiony tego szczęścia, jakim jest niezależność, prawie połowę swego życia.

Poza tym dekretem rząd Trzeciej Rzeszy wydał inny zakazujący zakładanie nowych przedsiębiorstw handlowych.

W kogo to godzi, czy nie w młodzież?

Przecież w Niemczech jest stały naturalny przyrost ludności, a więc ludności przybywa, natomiast przedsiębiorstwa mają pozostać te same i w tych samych rękach. Jest to tworzenie specjalnej kasty, gdyż tylko drogą dziedziczenia istniejące będą mogły przejść w ręce młodszego pokolenia.

Dzieci robotników, chłopów czy inteligencji pracującej są pozbawione przez to możliwości czerpania utrzymania z tego źródła.

Narodowy socjalizm idąc do władzy zwalczał demokrację hasłem, iż doprowadził do tego że doktor, zostaje konduktorem, inżynier robotnikiem i. t. p.

Dziś będąc u władzy załatwił się z tem zagadnieniem radykalnie, w myśl znanej anegdoty, że gdy boli głowa to ją uciąć, a raz nazawsze przestanie boleć.

Narodowy socjalizm ograniczył dostęp do wyższych uczelni do określonej procentowo liczby młodzieży kończącej średnie zakłady naukowe. Dziś nie każdy kończący szkołę średnią może dostać się na uniwersytet czy politechnikę.

Narodowy Socjalizm chce mieć tylu ludzi z wyższym wykształceniem ilu mu potrzeba i kończący studia mając o ile o tyle zapewnioną egzystencję, a więc nie mają powodu, do nie zadowolenia, mając znośną egzystencję nie będą wnikać w przyczy-

ny powodujące nierówność niesprawiedliwość społeczną, a będąc zainteresowani w zachowaniu swej egzystencji będą zawsze bronili istniejącego reżymu jako zapewniającego im ich uprzywilejowane stanowisko w państwie.

Ograniczając dostęp do wyższych uczelni ogranicza nar. soc. przeważnie młodzież robotniczą i chłopską i ją przedewszystkiem pozbawiono możliwości korzystania ze źródeł wiedzy, tych źródeł, które z ich pracy są utrzymywane.

Ale przecież nar. soc. chodzi o to by masy pozostały w niemocy, jemu nie chodzi o podniesienie kultury, nie dawnemu minister oświaty w Saksonji Hartnacke w swej broszurze powiedział, że wykształcenie to śmierć dla ludu i że Niemcy (obecnie) zginą jeżeli otworzą na oścież wrota uczelni niezdolnemu motłochowi.

Trzecia Rzesza dała młodzieży niemieckiej ograniczenie nie tylko materialne, ale i kulturalne, tworzy ona specjalną elitę, która będzie mogła korzystać z dóbr materialnych i kulturalnych tego świata.

Co natomiast za te i inne ograniczenia nar. soc. dał młodzieży niemieckiej?

A więc w początkach swego reżymu przyrzekł wypłacić każdemu nowozawieranemu małżeństwu tysiąc marek ślubnej zapomogi za cenę, iż żona przez całe swoje życie nie będzie pracowała zarobkowo. Za te tysiąc marek przykuł młodą Niemkę do męża na całe życie uzależniając ją całkowicie od jego woli i łaski. Tem postanowieniem odrazu przekreślił to o co kobiety wszystkich czasów walczyły t. j. prawo do pracy.

Dalej nar. soc. przymusowo wciął młodzież niemiecką do ochotniczych kadr pracy, gdzie jest nielitościwie wyzyskiwana, poddana ostremu

rygorowi. Gdzie w jej umysły wtłacza się ideologię nar. soc. Do kadr pracy dopuszczane są tylko gazety, książki i wszelkie słowo sławiące Trzecią Rzeszę.

Nie więcej innego oprócz tego czego nar. soc. chce nie wnikać w umysły młodzieży będącej w kadrach pracy, które jednocześnie mają być przygotowaniem do służby wojskowej z której uczyniono jakby przywilej.

Wydana maju b. r. ustawa o przywróceniu obowiązkowej służby wojskowej w Niemczech powiada, iż zaszczyt ten przypadnie tylko tym którzy przejdą przez kadry pracy.

W kadrach pracy jak wykazują dane urzędowe niemieckie, młodzież jest ćwiczona intensywnie kosztem jej zdrowia i jak wykazały badania lekarskie odsetek dotkniętych gruźlicą jest większy przy opuszczaniu kadr pracy, aniżeli w chwili wstępowania do nich.

Czem są kadry pracy zbyt czem jest rozwodzenie się. Każdy wie, że młodzież zamyka się przymusowo na wzór obozów koncentracyjnych, zato, dy obecny ustrój wyzysku i upodlenia mógł istnieć jak najdłużej. Młodzież pozbawia się wolności, wychowuje w twardej tresurze żołnierskiej poto by z niej wyrosło uległe, niezdolne do samoistnej krytyki społeczeństwo.

Za wszelkie ograniczenia młodzieży narodowy socjalizm dał jej jeszcze jedno. Odwrócił uwagę młodzieży od zagadnień wewnętrznych na zagadnienia zewnętrzne. Zwłaszcza na zobowiązania nałożone na Niemcy przez traktat wersalski. Mówi się iż jest to jarzmo gniotące naród niemiecki i młodzież winna to jarzmo zwalić, zniszczyć.

A zniszczyć może i upokorzone Niemcy wrócić do dawnej chwały tylko z orężem w ręku.

Nawołuje się więc młodzież do sumienego ćwiczenia bronią, do miłowania karabinu, do żądzy walki i chwały.

Powiada się młodemu Niemcowi, iż hańbą dla niego byłaby śmierć na łóżku, że winien on pragnąć śmierci na polu walki, czy to rażony kulą, zatruty gazem, czy też co największą chwałę przynosi w strzaskanym samolocie.

Do każdej dziewczyny powiada, iż marzeniem jej powinno być pragnienie zostania matką, by mieć jak najwięcej synów, bo każdy nowonarodzony chłopiec to nowy obrońca ojeźczyzny, przyszły bohater.

Młodym Niemkom nar. soc. ustawicznie mówi by się wyrzekły wszystkiego dla jednego celu: rodzenia jaknajwięcej dzieci.

To samo o wiele wcześniej do innych dziewcząt mówił inny faszyzm i nie na próżno. Bo dziś wysłał już tysiące synów tych dziewcząt na żer armatni, a przedtem na żar Abisynji, wszy i towarzystwo szurów w okopach.

Militaryzm nie zważa na to iż ci bohaterzy byli kiedyś serdecznymi synami matek, które wiele swego zdrowia, snu, i mąk poniosły nim ich wychowały.

Gdyby dziś niejedna Włoszka mogła ujrzeć jakie piekło jej syn mu-

si przechodzić, jak jest poniewierany w koszarach, męczony na froncie, żarty przez choroby, robactwo zanim polegnie. Przeklełaby się zato iż gdy było niemowlęciem nie zabiła go własnymi rękoma.

Dla faszyzmu czy on się nazywa nar. soc. czy inaczej uczucia ludzkie są obojętne przede wszystkim w chłopcach widzi on przyszłych żołnierzy, których w przygotowywanej wojnie chce mieć jak najwięcej.

Nie patrzy i nie widzi on cierpień ludzkich zapatrzył się w swój cel: przyszłą wojnę zabiorczą i do niej, przyspasabia ludzkość, a młodzież w szczególności.

Jej podsuwa myśl walki za ojczyznę, chęć śmierci nie za cesarza jak kiedyś, a za wodza.

W Niemczech obecnych młodzież wychowuje się w duchu nie tyle dla idei nar. soc. jak wierności dla wodza.

O wodzu stworzono mit. Jest on wzorem wszystkich cnót, obleczonego w dogmat nieomyślności, w nim jest uosobienie idei i ojeźczyzny.

Za pogorszenie warunków materialnych i kulturalnych młodzieży obecny reżym Trzeciej Rzeszy dał jej mit o wodzu, żądze walki, pychę narodową, lub militarystyczną.

Czy zastąpią one wolność dobrobyt, rozwój kulturalny i na jak długo przyszłość pokaże.

DEKRETOWE KORZYSCI

(Dokończenie z numeru № 2)

Poza 15% zniżką komornego dla mieszkań 3 izbowych (dwa pokoje z kuchnią) i wszystkich mniejszych, i 10% zniżki dla mieszkań 4 izbowych i większych oraz lokali przemysłowych i handlowych które zostały zaliczone do 7-ej, 8-ej kategorii przemy-

słowej i 4-ej kategorii handlowej, dekret wprowadza cały szereg zmian w ustawie o ochronie lokatorów, które są ściśle związane z ogólnymi kosztami komornianami.

Jedną z tych zmian jest: Na żądanie właściciela domu komorne pla-

ne będzie w ratach miesięcznych.

Choć pozornie wygląda na ulgę dla lokatorów, to jednak dla ludzi pracy jest ono niekorzystne. Z chwilą powstania zaległości komornego, co najczęściej się zdarza u robotników i ludzi pracy, właściciel domu może już po dwóch niezapłaconych ratach, to znaczy po dwóch miesiącach wytoczyć sprawę o eksmisję z zajmowanego mieszkania. Dotychczas wytoczenie eksmisyjnej sprawy wymagało również zaległości dwóch rat, ale rat kwartalnych, to jest okresu pół roku, wobec czego w wypadku przegrania sprawy przez lokatora eksmisja automatycznie przyspieszona będzie o cztery miesiące.

Z dalszej części dekretu wynika że mieszkanie opróżnione przez starego lokatora z jakiegokolwiek powodów, a więc i eksmisji, świeży lokator nie podlega już w tym samym lokalu ustawie o ochronie lokatorów. Wysokość komornego wynajmowanego mieszkania zależeć będzie odtąd już wyłącznie od właściciela domu, a w razie utraty pracy, lokatorowi nie będzie już przysługiwać moratorium mieszkaniowe.

To samo dotyczy mniejszych mieszkań które powstaną z przebudowy mieszkań większych po 1 grudnia 1935 r.

Eksmisja z mieszkań jedno i dwupokojowych zasadniczo nie uległa zmianie. Decyzja pozostaje nadal w rękach sądu, który może wstrzymać ją z przyczyny braku pracy lokatora.

Trzeci dekret znosi podatek od lokali mieszkalnych jedno i dwuizbowych (dwa pokoje z kuchnią) oraz wszystkie zaległości z tego tytułu.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę że większość lokatorów t. j. jedno pokojowych i pokoju z kuchnią i tak już nie płaciła podatku lokalowego ze względu na niskie zarobki, to

zwolnienie to nie posiada większego znaczenia, gdyż jest ulgą dla małego grona ludzi pracy.

Ogólna suma korzyści dla warstw pracujących stanowi prawie że sama 15% obniżka i to tylko na okres dwóch lat a zamieszkałych tylko w starych domach, oraz małej grupy zwolnionych od podatku lokalowego, wzamian stopniowej, nie na dwa lata a stałej, utraty ochrony lokatorów i w związku z nią moratorium dla bezrobotnych.

Lwią korzyść odnieśli z dekretu kamienicznicy. Im więksi tem większą. Poza obniżeniem 10 — 15% komornego, a jeśli wliczyć do tego posiadane lokale handlowe i przemysłowe których zniżka nie dotyczy, to nie przekroczy ona nawet 5%. Moratorium zasadniczo pozostaje bez zmiany, natomiast korzyści płyną wszystkie. Niezmniejszone komorne z mieszkań większych, lokali handlowych i przemysłowych, możność pobierania komornego w ratach miesięcznych, możność usunięcia lokatora z ważnych przyczyn (przebudowa lub rozbudowa) oraz stopniowe zwolnienie od uciążliwej ustawy o ochronie lokatorów i to nie na okres dwóch lat, a na stałe, jeśli chodzi o większe lokale już od 30. 6. 1936 r. i 30. 9. 1936 r.

Uzupełnienie korzyści przewidują jeszcze dalsze dekrety o ulgach w terminie spłaty zaległości hipotecznych oraz obniżce oprocentowania ich o 15%.

Drobni posiadacze, bardzo często ludzie pracy, posiadający przeważnie po parę małych mieszkań korzyści pobierania komornego w dotychczasowej wysokości mieć nie będą (nie mają większych mieszkań, lokali handlowych i przemysłowych). Tak samo nie będą korzystać z ulg w zaległościach hipotecznych, oraz obniżki oprocentowania, gdyż ich

przeważnie nie mają. Pozostanie im natomiast 15% obniżki oraz moratorium i to w największym udziale.

Państwowe dochody w minimalnym stopniu ulegną zmianie.

Obniżeniu komornego przewidziane dekretem nie powoduje zmiany podstawy wymiaru ani podatku od nieruchomości ani też od lokali.

Toteż nieznaczne zmniejszenie podatku lokalowego da się odczuć szczególnie z mieszkań dwupokojowych (jednoizbowe w większości nie płaciły, ze względu na niskosć zarobków) tembardziej że wpływy z podatku lokalowego są daleko mniejsze od wpływów z podatku od nieruchomości.

Dla końcowego ustalenia korzyści jakie i komu przyniosła zniżka komornego należy porównać, jak zaznaczyliśmy na wstępie (Łódzka PRAWDA № 2) zmniejszenie rozchodu w budżecie dla każdego człowieka żyjącego wyłącznie z pracy, ze zmniejszeniem dochodów kamieniczników.

Jeśli przyjmiemy przeciętny budżet 100 zł. miesięcznie jako zarobek ludzi pracy, których wydatek komorniany stanowi jedną piątą, względnie jedną trzecią zarobku (20 — 30 zł.) to zniżka komornego wyniesie zaledwie około 3 zł. Dla uproszczenia jeśli chcemy porównać zniżkę tą jako korzyść, znaczyłaby w rzeczywistości ona w najlepszym wypadku tyle co aż 3 procentowa podwyżka najniższych zarobków a przy wyższych już tylko 1,5 — 2%.

W drugim wypadku, jeśli przyjmiemy przeciętny dochód roczny kamienicznika nawet niżej średniego, posiadającego nieruchomość o 35-40 jednoizbowych mieszkaniach za 6.000 zł. i obniżkę komornego o 10 — 15% wliczając niezmnieszone komorne z większych mieszkań, lokali handlowych i przemysłowych, dochód jego

obniży się o 8 — 10%.

Zestawiając choćby tylko wg. państwowych wykazów statystycznych („Dochód społeczny w 1933 r. i podstawy badań perjodycznych nad zmianami dochodu”. M. Kaleckiego i L. Landaua Wyd. Inst. Spr. Społ. Warszawa.) w porównaniu 1933 r. z 1929 rokiem zmniejszone zarobki pracowników umysłowych o 28%, a robotników o 48% (zmniejszenie to do 1935 r. podniosło się do 60 — 100%) to po doliczeniu korzyści z obniżki komornego zarobki będą mniejsze pracowników umysłowych o 25%, robotników o 45%, a dochód kamieniczników zmniejszy się tylko o 8-10% i to dopiero od 1936 r.

W końcu przypomnieć należy że obniżka komornego dla ludzi pracy jest tylko na okres dwuletni, utrata ustawy o ochronie lokatorów oraz moratorium dla bezrobotnych na zawsze. U kamieniczników odwrotnie. Tylko za dwuletnią obniżkę komornego otrzymali prawie że natychmiastowe zwolnienie od uciążliwej dla nich ustawy o ochronie lokatorów. Jest to dalsza wyraźna koncentracja kapitału wyrażona jako rzeczywiste dekretove korzyści.

POGRZEB HENRI BARBUSSE'A

FRAGMENT.

Pogrzeb Henri Barbusse'a Nieprzejrane mrowie ludzkie, od 300 do 400 tysięcy uczestników. Tak Paryż nie żegnał Victora Hugo.

Tuż obok Ilji Erenburga — opisującego ów epizod — jakaś wyniszczona robotnica paryska podnosi w górę swą maleńką córeczkę: „Ściśnij pięść, mówi, ot tak. Patrz kogo chowają! Henry Barbusse'a. Teraz odczytują mowę Romain Rollanda. Zapamiętaj sobie te nazwiska! A popatrz na tego młodzieutkiego. Widzisz? Tego, który czyta... To André Malre-

aux..."

— Czytaliście, towarzyszek, książki tych pisarzy? — zapytuje szeptem robotnicy Erenburg. — „Skądże mogłam czytać? — odpowiada ze smutnym uśmiechem. — Od rana do wieczora haruję. Ale wiem że Barbusse był wielkim pisarzem i był naszym pisarzem. Towarzyszem! Czytałam w gazecie, że Romain Rollande, to bardzo wielki człowiek i też z nami... A o tym młodziutkim mój siostrzeniec mi mówił, że go nawet cała burżuazja szanuje. Lecz on otwarcie na wiecach podnosi pięść w górę i wszystkim oświadcza, że jest komunistą. To znaczy, że to są prawdziwi ludzie...”

BEZ KRYTYKI

W urzędowym organie policji „Der Deutsche Polizeibeamte” ogłoszono wytyczne co do obowiązku interwencji organów policyjnych w wypadkach, gdy zachodzi wystąpienie antypaństwowe lub wystąpienie wywołujące zgorszenie publiczne. Do rzędu demonstracji antypaństwowych zaliczono wypadki odmawiania pozdrowienia hitlerowskiego przez podniesienie prawej ręki, gdy śpiewany jest hymn narodowo-socjalistyczny „Horst Wessel Lied”. Do rzędu wrogów państwa zaliczane będą obok malkontentów (niezadowolonych) osoby, które przedstawiają położenie Niemiec w czarnych barwach. Właściciele domów, wzbraniający się wynająć mieszkanie rodzinie aryjskiej, obciążonej większą ilością dzieci, dopuszczają się wykroczenia przeciw ustawie rasowej, tak samo jak samobójcy, których postępowanie sprzeczne jest z interesami państwa.

Jeżeli dziewczyna niemiecka przebywa w lokalu publicznym w towarzystwie żyda, to również zachodzi wypadek wykroczenia przeciw porządkowi publicznemu.

Nieprzyzwoity taniec jest wykroczeniem przeciw zasadom rasowym.

We wszystkich tych wypadkach policja obowiązana jest interwenjować z własnej inicjatywy.

Obowiązek interwencji zachodzi również wtedy, gdy nieruchomości niemiecka, przedstawiająca wartość dla majątku narodowego, ma być sprzedana osobie rasy semickiej.

ZE ŚWIATA

Premjer Grecji Demertzis oświadczył przedstawicielom prasy, iż amnestja obejmuje wszystkie osoby cywilne, nie wyłączając Venizelosa, a wszyscy wojskowi wraz z generałem Plastirasem zostaną ulaskawieni.

Wybuch w składach amuniej w Lancrau, stolicy prowincji Kansu, miał katastrofalne następstwa. Przeszło 1000 osób zostało zabitych. Katastrofa ta rzekomo udaremniła plany rządu nankińskiego w Chinach północnych.

Na pokładzie parowca włoskiego „Corona Ferrea” który zarzucił kotwicę przy wyspach Książących wybuchł bunt załogi. Kapitan, jak donosi Havas, był zmuszony zwrócić się o pomoc policji morskiej. Okręt został skierowany do portu w Stambule.

W Brest przystąpiono do budowy pierwszego pancernika francuskiego o wyporności 35.000 ton.

CZYTAJCIE I
ROZPOWSZECZAJCIE
„ŁÓDZKA PRAWDĘ”

KOLPORTERZY
W CAŁEJ POLSCE POSZUKIWANI

D O D A T E K L I T E R A C K I

LENA WARSKA

DOBA

Świt.

Blady księżyc ucieka przed blaskiem słońca. Zgrzytają zardzewiałe zamki, skrzypią drzwi. Do izb wdziera się zimne powietrze. Zgrubiałe palce przecierają senne oczy, odkasływanie, starczy, charkot, płucie, wyciąganie zbolanych kości, wreszcie wstawanie z brudnych barłogów. Przekleństwa, pośpiech, kawa w manierkach, kawał chleba pod pachę i do roboty.

Powoli z mgły wyłania się miasto. Niby szary olbrzymi potwór najeżony setkami wysokich, ostrych kółców, nieruchomy, senny.

Głośnie stukają o bruk twarde buty. Lekko, nerwowo brzmią szybkie kroki kobiet. Biegną dzieci do szkół. Biegnie młodzież. Starzy, młodzi, piękni i brzydzy, zgrabni i ułomni, wszystko spieszy. Już wzniesione załuzje, otwarte magazyny, jeszcze chwila, a powietrze rozedrze przeraźliwy gwizd syren fabrycznych.

Miasto oddycha. Z wnętrza swego wypływa pierwsze słupy dymu i sadzy.

Eleganckie domy, piękne westibule, przestronne halle. Schody wysłane chodnikiem. Schodzą panowie we futrach, cylindrach, orzeźwieni ranną kąpielą, wypieszczeni, wymuskań. Schodzą piękni, przystojni, mali i okragli, brzuchaci bankierzy, paskarze o czerwonych nalanych krwią karkach, właściciele kopalń, dyrektorzy. Królowie: nafty, węgla, bawełny. Świat pieniądza.

W pokornym ukłonie czekają szoferzy. Leciutki trzask drzwiczek i mkną już cicho lśniąco limuzyny.

Z hałasem pędzą zwykle taksy, przerażliwie furkoczą motocykle, dzwonią tramwaje, trąbią rozgłośnie omnibusy. Wszystkie drogi zajęte. Szalony pośpiech. Ranne dzienniki. . . .

Tłusty druk czarny, czerwony. Wzrok biegnie po szpaltach gazety.

Wojna!!! Jak krótki i prosty wyraz. Gdzie?

Pęcznieją i nabrzmiwiają myśli.

Daleki pustynny, gorący kraj, Etyjopia, w żyłach którego płynie nafta i złoto, rośnie bawełna. Kraj ludzi o czarnej skórze, niskiej kulturze i cywilizacji.

Europa im ją przyniesie. Włochy niosą Abisyńczy białą kulturę i szczepią ją kulami, gazami, zarazkami, zniszczeniem. A Genewa za stoikiem spokojem mędrca radzi za zielonym stołem, kto winien wedle liter prawa. Przegląda biuletyny, cyfry zabitych, rannych i radzi radzi... Wreszcie nakłada sankcje, a piaski pustynne nasiakają krwią i trupami. Coraz nowe miasta i nowe okolice i nowe tysiące zniszczonych młodych ludzi.

Jeszcze raz rozdmuchano pojęcie ojczyzny.

Ze szpalt jak z gardzieli krzyczą słowa: Kolonji nam trzeba!!! Cywilizację niesiemy w darze czarnym.

W ciasne koryto pojęć wtłoczono nowy cel. Młodzież o beczynnym zwisających rękach chce wierzyć weń.

Plachty gazet ilustrują całemu światu szeregi demonstrujących z portretami wielkiego wodza z okrzykiem: vive Il Duce!!! na ustach.

Dziś wojna w Afryce, a jutro gdzie?

W Niemczech pokój panuje. Tyl-

ko niespokojnym okiem spogląda na nas ze szpalt dzienników dziwny dźwięk słowa brak... brak... brak...

Brak mięsa, tłuszczów i jarzyn. Brak sieje niepokój. A może kolonji potrzeba?

160 milionów ludzi pracuje w pokoju i zgodzie z perspektywą w przyszłość nie dla dobra ojczyzny a dobra mas. Buduje. Cały kraj wdłuż i wszerz buduje od nowa. W ogniu budowy, spala, przetapia i krzepnie nowa kultura, nowy świat i nowy człowiek.

Statystyki krajów podają tysiące bezrobotnych. Bezczynne kominy jako symbole martwoty sterczą wyrzutami sumienia. W Paryżu kongres w obronie kultury. W Berlinie płonący na placu stos rozprasza noc. Tak się paliło kulturę.

Konferencja pokojowa w stolicy Francji radzi nad podziałem Abisynji. Dziś powstają rewolty, jutro zgniecione. Po przez proletarijat płynie hasło jak fala: rozszerzamy jednolity front ludowy!!! Demonstracje, strajki... Policja... Wojsko... Rozkazy, stosy rozkazów... Jak strzała biegną słowa i gonią je myśli.

Drobnutkiem drukiem czernią się ludzkie tragedje, radości, nieszczęścia, wypadki. Katastrofy kolejowe, zawałone kopalnie, eksplozje. Cyfry zabitych i rannych. Ścierają się pojęcia, dążenia, kłębią się namiętności, słabości. Krzyżują się drogi jednostek, stronnictw.

— — — — —
Lecz to wszystko jakgdyby daleko. Bezszałestnie mknie auto po lustrzanym asfalecie, beztrąsko snuje się dymek z wonnego cygara. Nagle krzyk, tumult. Wychudłe, skrzywione, blade twarze mężczyzn, kobiet i dzieci zalewają ulicę. Lecz niema obawy, autom nie się stanie. Jeśli śmignie kamień jaki w powietrzu drżący od głodu rzucony ręką i tak

ezeigodnej głowy nie dosięgnie. Już nadjeżdża na rosłych, pięknych koniach policja, już wyjmują nagie pałasze, bije w karki, głowy kobiet i dzieci, nie bacząc na nic, bezlitości, bez uczucia. Z wściekłością oduczyć chce tłum od masowych spacerów po mieście.

— — — — —
Południe. Praca w toku. Hale fabryczne. Łoskot motorów. Świsł pasów, transmisji i kół. Rozpalone piece hutnicze. Północy ludzie. Tępe uderzenia kilofów o twardą ścianę węgla. Sygnały kolejek, tysiące ton czarnego kruszczy wydobytych na wierzch ziemi, to dzienna produkcja rąk górniczych. Pracują odlewnie. Z metalicznym oddźwiękiem puszczaają w świat lśniące, brzęczące łańcuchy, składowe części maszyn. W kantorach ruch. Stukają Remingtony, Unterwoody. Piętrzą się stosy rachunków. Na giełdzie gorączka. Z błyskawiczną szybkością przebiegają się liczby, cyfry, zera, miliony zer. Akeje idą w górę i w dół. Gorączkowe decyzje. Kupno odsprzedaż.

— — — — —
Szalone tempo. Dwudziesty wiek. Wiek wielonych marzeń, rozkwitu techniki. Śmiałe loty przez Atlantyk. Loty do gwiazd w stratosferę, sięganie po księżyc i inne planety.

Wiek maszyn. Bez wytchnienia obracają się gorące z rozpędu koła maszyn, rodzą się coraz nowe maszyny. Bez wytchnienia, spocony, ziający, kręci się człowiek wśród huku żelaznych potworów. Jedną tylko myślą opanowany, byle się spieszyć, byle nadażyć, byle się nie dać wyprzedzić przez twardy żelazny stwór.

— — — — —
Krwawą luną zachodzi słońce. Lampy się palą. Błyszcą szyby wytwornych magazynów. W piękne miękkie fałdy ułożona jest cienka materja

(dokończenie na stronie 15.)

SYTUACJA GOSPODARCZA ŚWIATA

KONJUKTURA A DOBROBYT

Pospolicie opisywana i podkreślana poprawa konjunktury ostatnio w kilku krajach w zakresie produkcji przemysłowej inaczej wygląda w rzeczywistości.

Polepszenie warunków życiowych mas pracujących, które przy takiej poprawie przejawiało się zwykle, dziś coraz bardziej oddala się od warunków życia dawnych czasów. Przypomina warunki życia z czasów wojny światowej (ograniczanie środków spożywczych) szczególnie w Niemczech i we Włoszech, w Japonii znów wciąż należą one do pojęć „historycznych”

Oto co podają urzędowe dane.

Niemiecki Instytut Badania konjunktur podał nie tak dawno tabelę, w której m. in. Niemcy, Włochy i Japonia figurowały na pierwszym planie, a więc jako kraje, ujawniające największą poprawę konjunktury.

Jeżeli chodzi o Niemcy — mogą się one poszczycić, narazie, kolosalnym wzrostem produkcji, zwłaszcza w niektórych gałęziach przemysłu, oraz poważnym spadkiem bezrobocia. Mimo to z konsumpcją jest znacznie gorzej, o „dobrobycie” wogóle mówić nie można, a ogólna sytuacja — wbrew niektórym wskaźnikom — stale pogarsza się.

We Włoszech produkcja wzrosła (t. zw. wojenna konjunktura!), ale finanse są na drodze do ruiny, wszelkie rezerwy zjada się szybko i gruntownie, i ogólne pauperyzacja jest nie do uniknięcia.

Co do Japonii — zanotujmy świeżo wypowiedzianą opinię ministra finansów. Krytykując kolosalne wydatki wojenne, wyraził on poważne obawy co do sytuacji finansowej Japonii i stwierdził, że ciągle ofiary

społeczeństwa na cele publiczne (zbrojenia i okupację kontygentu) muszą doprowadzić do groźnego obniżenia stopy życiowej,

Tak więc odwrotna strona medalu jest zupełnie niepodobna do pięknej „fasady”.

Czy konjunktura w pozostałych krajach wygląda inaczej?

PRZEGLĄD PRASY

MYŚLI WĘDROWNE

Dawniej każdy, czy to poszczególny dom rodzinny, czy miasto, czy państwo, musiało mieć salon dla gości w tym salonie stawiano stare meble odziedziczone po przodkach, albo kupione na wyprzedazy, wieszano prawdziwe lub fałszowane portrety protoplastów i tą atmosferą prawdziwej czy udanej wspaniałości przeszłej imponowano gościowi; i gospodarz i gość cieszyli się tem i myśleli, że to jest najważniejsze. Dziś salony zostały zlekceważone, ludzie się chwala przed sobą wzajemnie tem czem sami są i co potrafią zrobić; kto dalej rzuci dyskiem, kto zbuduje większy statek transatlantyki kto dalej polecą na aeroplanie, kto zbuduje więcej mieszkań, kto wyżej podniesie przeciętny poziom życia i kultury powszechnego dnia, — temi i tysiącem podonych spraw, ludzie się dziś chwala i interesują. I każde miasto, każdy naród jeżeli chce należeć do dzisiejszej społeczności musi stanąć do tego spółzawodnictwa, musi mieć swoje żywe twórcze dziś a nie tylko swój salon ze starymi meblami i portretami wielkich przodków.

RZĄD WOBEC KARTELI

W stosunku do karteli Rząd stoi na gruncie prawnym ustawy o kartelach z r. 1933, uważając iż są one zjawiskiem naturalnem organicznie związanem z systemem prywatno-gospodarczym i wolnej konkurencji, a nie tylko jakimś sztucznym tworem. Dlatego też nie można zmieszać karteli z powierzchwni życia zakazami.

Życie wykazało ponadto jeszcze jeden ważny fakt, a mianowicie ten, że kartele dzięki swemu stanowisku w życiu gospodarczem poszczególnych państw, a niejednokrotnie całych części świata, wywierają nie tylko szkodliwe skutki gospodarcze, ale przeciwnie mogą wywierać zdrowe i porządane zarówno dla gospodarki narodowej w dziedzinie wzmoczenia eksportu i rozwoju krajowego przemysłu, jak i dla gospodarki międzynarodowej w kierunku wzajemnej, międzynarodowej kooperacji gospodarczej wpływającej dodatnio nie tylko na osłabienie skutków światowego kryzysu gospodarczego, ale także na polityczne zbliżenie narodów,

Uwzględniając powyższe jaknajbardziejzie życiowe i rzeczowe przesłanki Polska ustawa kartelowa, w całkowitej zgodzie z dzisiejszym ustawodawstwem kartelowym zagranicą uznawa rację bytu karteli i legalizowała ich byt.

Jako jeden ze skutków sankcji zanotować należy wzmocnienie konsolidacji społeczeństwa i podniesienie nastrojów patriotycznych. Zdają sobie z tego sprawę nawet przeciwnicy faszystów i Mussoliniego. Jeden z dziennikarzy labourzystowskich, od dawna mieszkający we Włoszech wyrażał się niedawno w następujący sposób o sytuacji wewnętrznej faszystów: „Sankcje idą właściwie na rękę

Mussoliniemu. Gdyby ich nie było, faszyzm musiałby je wymyślić, aby zmusić społeczeństwo do solidarnej i jednolitej postawy. Dzięki sankcjom faszyzm, mimo fatalnej gospodarki i niepopularnej wyprawy abisyńskiej, zdołał skupić wokół siebie wszystkich swych zwolenników i mnóstwo przeciwników.

Tak pozornie paradoksalna ocena skutków politycznych sankcji posiada swe uzasadnienie, albowiem wspólną płaszczyzną, która połączyła wszystkich Włochów bez względu na światopogląd i sympatie polityczne, stał się patriotyzm obudzony przez „obleżenie gospodarcze”. Patriotyzm ten doprowadził do zatuszowania antagonizmów pomiędzy faszyzmem a dynastją i skupionemi przy niej sferami wojskowemi, a ponadto skłonił do skutecznej i realnej współpracy z faszyzmem duchowieństwo katolickie, które w listach pasterskich potępia sankcje i W. Brytanię, wzywa do wytrwania oraz bierze aktywny udział w zdieraniu złota na skarb państwa. W rezultacie faszyzm; zaangażowany w ciężkiej i ryzykownej wojnie afrykańskiej, obleżony przez cały niemal świat zagrożony przez potężną flotę angielską — dawno już nie dysponował w kraju tak szerokim kredytem moralnym jak dzisiaj.

Nasuwa się jednak pytanie, jakie skutki społeczne pociągnie za sobą wojna i sankcje gospodarcze, jeśli trwać będą czas dłuższy.

— Gazeta Polska —

DROGI LITERATURY CHŁOPSKIEJ

Dwutygodnik „Poprostu”, omawiając stosunek pisarza robotniczego i chłopskiego do prasy, podaje cenną opinię jednego robotnika z Łodzi.

„Artykuł pisarza robotniczego, czy chłopskiego w prasie „urzędowej” oddaje niedźwiedzią przysługę

proletariatowi, gdyż ubiera „urzędówkę” w toge orędownika mas i tem lepiej pozwala „stroić opozycję!” Zamieszczenie zaś artykułu w prasie „opozycyjnej” w rodzaju endeckiego „Prosto z mostu” jest już szkodliwe. Jest jawnie szkodliwe dlatego, gdyż endeckiemu neofaszyzmowi przysparza sił w jego walce o oderwanie „lewicowości” właśnie mas drobnomieszczańskich od ich sojuszników naturalnych — robotnika i chłopca...

...Nie zyska się ani jednego czytelnika „Orędownika” przez zamieszczenie w tem piśmie artykułów o treści klasowej, przeciwnie, straci się setki czytelników tychże pism dla sprawy robotniczo-chłopskiej przez przyciąganie ich do reakcji artykułami o tendencjach robotniczo-chłopskich”.

GŁOSY ZE WSI

OBRZEZANI URZĘDNICY

Masa chłopska z dużym zdziwieniem przyjęła wiadomość o projekcie obniżki pensyj urzędniczych przez zaprowadzeniem nowego podatku od pieniędzy publicznych pobieranych ze Skarbu państwa w skali dokładnie już indywidualnie ustalonej, a przewidywanej w globalnej sumie 160 milionów dochodu państwowego. Będzie to oczywiście podatek przede wszystkim od uposażeń państwowych, pensyj i emerytur; którzy pobierany będzie od 5% do 25%. Nową obniżkę pensji masy chłopskie przyjęły z pewnem zdziwieniem dlatego, że urzędnicy jak mogli na wyścigi wysługiwali się obecnemu reżymowi. Byli potulni, lojalni do obrzydliwości, stronili od biedoty chłopskiej i robotniczej, uważali się za tak pewnych siebie bogów, że w wie lu wypadkach swoją gorliwość posuwali do jaskrawej krzywdy chłopstwa,

wykopując pomiędzy nim a sobą przepaść niedoprzebycia. Tymczasem uderzył narazie pierwszy grom, za którym pójdą inne, i rzesze inteligencji pracującej zrozumieć muszą wspólność swej walki o byt z masami robotniczo-chłopskimi i sny o dobrobycie urzędniczym kosztem mas pracujących, wcześniej czy później skończyć się muszą. Bankructwo kapitalizmu pociągające za sobą do ruiny chłopstwo i rzesze proletariatu musiało pociągnąć i dolowe warstwy urzędników i inteligencji pracującej.

MŁODY BARAN Z „PIONU”

Dużą niespodziankę sprawił czytelnikom 44 nr. „Pionu” oficjalnego organu literackiego rządowego w którym na pierwszej stronie zaprodukował się dość niezwykle młody mistyczny poeta p. Wojciech Bąk. lauret „Wiadomości Literackich”, drugiego nie oficjalnego już organu rządowego. Tenci Bąk pisze tak o Polsce:

„Więc nagle z wszystkich okien baranami wrzasło:
że barany, że polskie barany —
i ojczyzna surowa jak młoty i zwięzła jak hasło —
w zbaraniałych głowach krajem baranim wyrasta”.

Przecieramy oczy. BBWR związany. Skąd mu zatem te barany? Może poprostu chodzi o redaktorów „Pionu”. Chyba nie. Na poezji się nie znają to prawda, skoro drukują taką dziwną baraninę ale tak odrazu barany! Nie! Dalej mówi swój „poeta”:

„Powitamy baranich znajomych —
powracamy, powracamy do baranich domów”.

Do kogo on pije? Czyżby to mowa o posłach w nowym sejmie? Ale przecież stoi wydrukowane w „Pionie”! Wkońcu „poeta” reasumuje:

(dokończenie ze strony 11.)

z tak wielkim trudem zdobyta. Z siłą wdzierają się w oczy, w mózg świetlne reklamy. Na ulicy gwar. Wracają z pracy: robotnicy, urzędnicy, inżynierzy, dyrektorzy i wszyscy inni.

Spieszą się znów kreśląc tę samą drogę co rano, popychając i zastępując sobie wzajemnie. Powoli tłum rzędzie.

Śpi już w dusznych izbach powalony lud, oddycha ciężko i chrapie.

Późna godzina. Gdzieś tam tylko oświetlone są okna. Tu student się wkuwa, tu filozof stare książki wertuje, tu lekarz świat chce ocalić od raka zapazku. Tu młody marzyciel, fantasta chce ludzi ulepszyć. A tam pod latarnią w barwną chustę odziana kroczy kobieta, tam i z powrotem, tam i z powrotem ciągle bez końca dopóki startą na szmatę nie rzuci ją życie na szmele.

Rażącym światłem zalewa ciemną nocną szklaną ścianą nocnego lokalu. Ciszę przerywa ton muzyki. Upojeni tango i upojne kobiety kołyszą się lekko w objęciach mężczyzn. Bal na cel dobroczynny, na tych co bezczelnie demonstrują swój głód. Szaleją panowie, śmieją się panie. Płoną kryształowe żyrandole. Zwierciadlane ściany odbijają matowo lśniącego ramiona gibkich tancerek. Łamią się w lustrach świetlne promienie bogatych brylantów naszyjników i pereł. Zielonem okiem spozierają szmaragdy. Krwią i ogniem się palą rubiny, w tęczy mieniają się wszystkie kolory. Marmurowe stoliki, wyszukane potrawy. Złoto-żółte wino pieni się w subtelnie rzeźbionych kielichach. Szampan mrożony. Toasty. Na jedną noc zebrał się przepych świata. Egzotyczny wschód w miniaturze. Palmy i kwiaty południa. Wspaniałe dekoracje. Radość panuje dokoła. Szaleją w szczęściu piękne kobiety, piękni panowie. Żywiej krąży krew pod

wpływem namiętnej muzyki. Jak w szale krążą pary jedna przy drugiej porwane wirami tańca.

Tuż pod oknami przechodzi grupa ludzi. Jeden z nich splunął, zaklął szpetnie i zaśmiał się w głos, reszta schyliła głowy. To nocna szychta wraca z pracy. Zmechanizowana, strudzona, o mdlejących członkach, nadwyrężonych oczach, które ciągle widzą przed sobą pas elektryczny na który co chwila, co sekunda rzucać trzeba cząstkę pracy — energii. Wracają do domu, by jutro wrócić znów i ciągle... ciągle... A w ślad ich twardych kroków, płynie melodia gorąca, namiętna, żywa, innego życia melodia.

— — — — —
Gwiazdy bledną... Nowy rodzi się dzień.

W smutku, w radości, w nieszczęściu jednych, w szczęściu drugich, w pracy powszedniej o chleb, w przepychu rozkoszy, w walce o prawe istnienia, o wolność, o prawdę.

Jedna minęła doba. Rodzą się gwiazdy i gasną.

Budzą się światy. Upadają porządki społeczne, ludzi tysiące umiera, ustępując nowym przybyszom. Tysiące giną jedni dla drugich, a wszystko w imię wielkiego Jutra...

A ziemia w tempie zawrotnym wiruje dokoła słońca, by kiedyś w chwili jednej w własnym się wirze zagubić, lawą ognistą zalać, spalić na popiół, szczeznąć i..... rozpaść bezpowrotnie.

KSIĄŻKI NADEŚLANE

Stanisław Jerzy Lec. „ZOO”
wiersze satyryczne. Instytut Wydaw.
„Sfinks” Warszawa 1935 r.

Stanisław Jerzy Lec. „BARWY”
Poezje Nakład. Księgarni „Nowości”
Lwów.

(dokończenie ze strony 2.)

w prowincji Kiang Si daje coraz to większe wyniki. Wpływy rewolucyjnych rządów sięgają do wszystkich prowincji sąsiedzkich. Z górą 100 milionów ludności zjednoczyło się pod czerwonym sztandarem rządów rewolucyjnych.

Żandarm wschodu — Japonja z najwyższym niepokojem patrzy na ten ruch wyzwolenczy ogromnego narodu. Przecież marzeniem Japonji jest pochłonięcie kiedyś tego kraju. Przemysł japoński już ma tu rozległe rynki. Może on godzić się na chińskie rządy generałów pokornych wobec Japonji, bo ci zduszą nawet patriotyczny odruch mas bojkotujących towary japońskie, jak stało się po rzezi w Szanghaju. Ale ani rząd ani przemysł japoński nie mogą się pogodzić z rządami ludowemi, bo te nie tylko wyrzucają wyzyskiwaczy własnych i japońskich, lecz organizują się na nowych zasadach, które stają się dynamitem rozsadzającym tak pilnie chodowaną pokorę mas japońskich.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ekonomiczną siłą imperjalizmu japońskiego t. j. skoncentrowanego kapitału, który w latach ostatnich skoncentrował się z niesłychaną szybkością i z drugiej strony wzmagający się opór Czerwonych Chin to musimy się spodziewać i to w niedalekiej przyszłości zasadniczych i decydujących walk dwóch światopoglądów, prawdziwą „burzę nad Azją”. Dlatego też należy zapoznać się ze stanem każdej siły z osobna.

(dokończenie w następnym numerze)

MYSLI

Najpowolniejsze życie płynie szybciej niż myśl delektująca się jego formułą.

— Z. Wasilewski —

Gatunki życia, przebiegi życia są tak rozmaite, że to, co jest w nich wspólne, nie jest najważniejsze. Sedno rzeczy leży w ich różnicach.

— Tadeusz Pajper —

Zwalczanie małych, złośliwych, nieistotnych przeszkód lub ludzi najwyraźniej pomniejsza nas, w podstępny sposób okrada energję i wolę. Walka wtedy jest akcją w próżni, a czas — ruchem wstecznym.

— Leon Pomirowski —

Nacjonalizm, dogmat państwowy na pięciu szóstych kuli ziemskiej postanowił sobie za cel niedopuszczenie do powszechnego zbratania mas ludowych na całym świecie.

— Henri Barbusse —

Młodzież istnieje nie poto, żeby odtworzyć dzisiejszą kulturę, lecz żeby ją obalić i na jej miejsce wzniesić kulturę własną.

— S. Hessen —

Sama myśl nie przynosi nic — tak jak ziarno nie wrzucone w ziemię.

* * *

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Oświećm

P. E. T. Żądane numery wysłaliśmy. Za słowa uznania dziękujemy. Prosimy nadal o moralną pomoc przez rozpowszechnianie „Łódzkiej Prawdy” i. t. p.

Lwów.

S. P. Artykuł nadesłany postaramy się umieścić w następnym numerze.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie 30 gr. Kwart. 90 gr. Półrocznie 180 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Łódź Grabowa 4.

Redaktor przyjmuje w soboty od 18 - 20

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor, odpowiedzialny i wydawca ALFONS CZERWINSKI

Drukarnia Nakładowa Łódź Grabowa 4.